

## Dlaczego maluchy tak trudno przystosowują się do przedszkola?

Od trzeciego roku życia dziecka zaczyna się okres zwany przedszkolnym. Oznacza to, że trzylatek może już przez dłuższy czas przebywać poza domem pod opieką osób trzecich. Dlatego rodzice zapisują dzieci do przedszkola i są przekonani, że jest to korzystne dla ich rozwoju.

Wątpliwości pojawiają się już po kilku dniach. Dorośli muszą bowiem patrzeć, jak dziecko rozpaczliwie broni się przed przebywaniem w obcym miejscu. Nie pomagają zapewnienia: *Niedługo przyjdę po Ciebie.. Zabiorę cię po obiadku.. Mamusia wróci za trzy godzinki...* **Im dłużej dorosły mówi, tym gorzej!** Wypowiadane słowa oznaczają dla dziecka jedno – obawę przed czymś nowym i niebezpiecznym. Dlatego wystraszone dziecko trzyma się kurczowo rodzica, że trzeba go siłą oderwać i wprost wepchnąć do sali.

Niestety, dramatu przystosowania się dziecka do przedszkola nie da się uniknąć, ale można go zmniejszyć. Na początku trzeba sobie wyobrazić, w jakiej sytuacji jest dziecko, co czuje i co się z nim dzieje kiedy zaczyna uczęszczać do przedszkola.

Małe dziecko ma jeszcze słabo ukształtowany system własnego Ja, dlatego jest mocno uzależnione emocjonalnie od najbliższych osób i nie może obejść się bez ich pomocy. Trzylatek nie wie jeszcze, że takiego wsparcia mogą mu udzielić osoby trzecie. Oderwanie od najbliższych budzi w nim strach, że stanie się coś okropnego. Traci więc poczucie bezpieczeństwa, bodaj najważniejszej potrzeby psychicznej. Dodatkowo sytuację pogarsza fakt, że dziecko trzyletnie może mieć jeszcze kłopoty ze słownym porozumiewaniem się, zwłaszcza z osobami obcymi. W domu wszyscy rozumieją jego gesty, mimikę i inne zachowania. W nowym środowisku dziecko czuje, że dorośli nie orientują się w tym, co chce przekazać. Tu pani inaczej mówi, inaczej uśmiecha się. Przez dłuższy czas kojarzy nauczycielkę, nawet najmilszą, z poczuciem utraty bezpieczeństwa. Dlatego często płacze na jej widok. W jaki sposób wystraszone dziecko ma jej przekazać, że musi skorzystać z obcej ubicacji? Na dodatek ma kłopoty z samoobsługą. Dramat rozstania z mamą blokuje poznawanie nowego otoczenia, bo nie zwraca uwagi na nie. Dlatego tym bardziej przedszkole jest dłużej dla niego obce i niezrozumiałe. **Trzeba bardzo wielu dni, aby to zmienić.**

### Adaptację ułatwia:

- racjonalne podjęcie decyzji
- pozytywne myślenie o placówce ( zaufanie do personelu )
- poznanie placówki przez dziecko
- wcześniejsze dostarczenie dziecku doświadczeń przebywania z innymi dorosłymi
- umożliwienie kontaktów z innymi dziećmi
- usamodzielnienie dziecka
- stopniowe przyzwyczajanie dziecka do placówki (krótki czas pobytu , bez posiłków
- akceptacja dziecka i zrozumienie jego stresu , wspieranie go
- okazywanie spokoju, poczucia bezpieczeństwa podczas rozstania
- czas na bycie z dzieckiem po odebraniu go z przedszkola
- ujednolicenie rytmu życia w przedszkolu i w domu

### Adaptację utrudnia:

- niepewność decyzji
- brak zaufania do placówki, podejrzliwość wobec personelu
- wyrzuty sumienia, niepokój, lęk, poczucie zagrożenia
- nieznanostwo placówki
- brak doświadczeń społecznych w kontaktach z innymi dorosłymi i dziećmi
- nadopiekuńczość, wyręczanie dziecka w czynnościach związanych z samoobsługą
- "rzucenie na głęboką wodę" - pełny wymiar godzin
- pośpiech, zdenerwowanie, zabieganie, brak czasu dla dziecka
- brak zrozumienia dla trudnych zachowań dziecka, obrażanie się na dziecko, odrzucenie

E. Gruszczak - Kolczyńska, E. Zielińska, „Wspomaganie rozwoju umysłowego trzylatków i dzieci starszych wolniej rozwijających się”

